

Walka dobra ze złem w manicheizmie

Autor tekstu: **Łukasz Berezowski**

Spośród wielu umownych podziałów, jakie poprzez wieki zakorzeniły się w ludzkiej mentalności, pozycję uprzywilejowaną zajmuje niewątpliwie dualny schemat stawiający po jednej stronie dobro, po drugiej zaś zło. Pomimo olbrzymich rozbieżności w pojmowaniu obydwu tych zagadnień nie ulega wątpliwości, iż większość z nas, na poziomie intuicyjnym, jest w stanie odróżnić jedno od drugiego. Próby ich określenia miały miejsce nie tylko z pomocą filozofii, ale także z pomocą religii, które z racji swojej konwencji mogły nadać podziałowi postać absolutną, a obiekty podziału uposażyć w przyczynę sprawczą, celową, materialną i formalną. Motyw dualizmu dobra i zła jest centralnym punktem większości sekt gnostycznych a także wielu rozbudowanych religii takich jak Zoroastrizm. Jednak najbardziej znaczącą próbą potraktowania wyżej nakreślonego podziału, jako kamienia węgielnego religii, podjął Mani w swojej doktrynie nazwanej od jego imienia Manicheizmem.

Mani urodził się w 216 roku n.e. i został inicjowany w niezidentyfikowanym obrządku gnostycznym [1]. W wieku lat dwunastu dostąpił rzekomego nawiedzenia przez anioła o imieniu Taum, którego to J. Prokopiuk utożsamia z duchem świętym [2]. Ów Taum mianuje Maniego prorokiem „religii światła” i powierza mu wszelkie misteria oraz misję rozprzestrzenienia jej wśród ludów całego świata. Następnie wraz z pierwszymi wyznawcami odwiedza Indie gdzie włącza do swej doktryny elementy buddyzmu. Prawdziwy rozwój Manicheizmu rozpoczyna się, gdy Mani uzyskuje przychyłność „króla królów”- Szapura I. Posiadając w Persji bazę misyjną, manichejczycy zdobywali popularność na bliskim wschodzie, i chociaż ich powodzenie w Babilonii nie trwało długo, udało im się stworzyć podwaliny tak silne, że pozwoliły doktrynie przetrwać czynnie przez około 1500 lat [3].

Wiele można by napisać o tej synkretycznej kompilacji gnostycyzmu, buddyzmu, chrześcijaństwa i zoroastrizmu, a także o zasadach obrządku czy liturgii, jednak ze względu na obiekt mojego zainteresowania, przedstawione zostaną tu tylko te elementy doktryny, które są niezbędne do omówienia szczególnej postaci dualizmu zaznaczonego w tytule oraz jego konsekwencji. Niezwykle istotna jest dość oryginalna kosmogonia, od której to streszczenia chciałbym rozpocząć wywód.

Wedle manicheizmu od zawsze istniały dwie przeciwstawne sobie zasady. Po jednej stronie „Królestwo światła” utożsamiane z dobrem, po drugiej „Królestwo ciemności” będące urzeczywistnieniem czystego zła. Siła dobra zamieszkuje północ i przejawia się w pięciu eonach; są to: Rozum, Myślenie, Wgląd, Namysł i Rozwaga. Zło zaś, zajmuje południe i przejawia się poprzez swoje eony: Dym, Wiatr, Mrok, Żar i Wodę. Eony są tłumaczone zazwyczaj jako światy bądź atrybuty. Widać wyraźnie, że złu przypisywana jest chtoniczna żeńska symbolika [4], gdy dobru przypisywane są światłe, męskie cechy [5], co dobrze obrazuje patriarchalne tendencje w manicheizmie. Gdy razu pewnego ciemność zbliża się do blasku, dostrzega tam coś lepszego od siebie i powodowana zazdrością przypuszcza atak. Pan światła zmuszony jest się bronić i w ten sposób dochodzi do pierwszego aktu tworzenia-emanacji. Warto zauważyć, że dobro, tworzy z konieczności, co jest nawiązaniem do neoplatonizmu, z którego manicheizm wyraźnie czerpie inspirację [6]. W wyniku pierwszej emanacji powstaje Wielki Duch, który to stwarza Matkę Żyjących. Ta z kolei stwarza Pierwszego Człowieka wraz z jego pięcioma synami stanowiącymi jego zbroję. Z tak stworzoną armią Pan Światła wydaje złu walną bitwę, podczas której wprawdzie Królestwo Światła zostało ocalone jednak Pierwszy Człowiek w swej zbroi został schwytyany przez siły mroku. Człowiek ten to człowiek idealny. Jest on protoplastą ludzi, którzy zostaną stworzeni później przez Pana ciemności, który stanie się swoistym demiurgiem oblekając złą materię w formę, jaką podpatrzył u Pierwszego Człowieka.

By ratować swoje największe dzieło Pan Światła zmuszony jest do kolejnej emanacji, w wyniku której powstaje Umiłowany Istot Świetlistych tworzący Wielkiego Budowniczego, który z kolei tworzy Żyjącego Ducha. Wyciąga on swą prawicę i uwalnia Pierwszego Człowieka jednak jego zbroja wciąż pozostaje we władaniu pięciu demonicznych eonów.

Żyjący Duch musi się śpieszyć gdyż pięciu Synów służy Panu Ciemności do powiększania swych wpływów poprzez wyniszczanie światłości, jaka została im udzielona do istnienia. Pan

Dobra udziela mu więcej światła by mógł podjąć ofensywę, co powoduje zniszczenie pięciu eonów. Po odniesieniu tak wyniosłego zwycięstwa, poinstruowany przez Dobro, Żyjący Duch stwarza z ich ciał i kości firmament, rozpoczynając budowę wielkiej maszyny, oddzielającej cząstki światła od ciemności. Maszyna ta zwie się Wszechświatem.

By wszechświat działał i spełniał swoją rolę potrzebował do tego swoistego motoru napędowego. Zasadą jego działania był ruch obrotowy, jednak by zaczął się kręcić potrzeba było kolejnej emanacji. Tak powstaje Wysłannik, który staje się „pierwszym poruszycielem”.

Ciemność w obliczu niechybnej klęski decyduje się na potężny krok. Używa formy, która pozostała mu w pamięci by stworzyć istoty będące kopią Pierwszego Człowieka. Za budulec posłużyła mu materia, czyli nośnik zła. Tak powstają Adam i Ewa, których Pan Cienia uformował w taki sposób by stale się rozmnażali, pomnażając tym samym zło. Cytując H. Jonasa "Ludzkie ciało jest substancją diabelską i — (...) — jest rezultatem diabelskiego zamysłu. (...)" [7]. Od tego momentu wszechświat wydobywający światło i ludzie pomnażający zło blokują zwycięstwo którejkolwiek ze stron, czego symbolem jest cykliczne zjawisko świtu i zmierzchu.

Aby przełamać ten impas Wysłannik emanuje z siebie Jezusa Świetlistego, który przyobleka się w materię by mógł napęlić ludzkość Świetlistym Rozumem. Pełni on rolę boskiej cząstki w człowieku, co jest bardzo charakterystycznym poglądem dla gnostyków. Dzięki obecności Świetlistego Rozumu, ludzie mogą zostać zbawieni. Posiadają zdolność do autorefleksji i świadomość potrzeby oddzielenia światła, jakie w sobie noszą od ciemności będącej ich zasadą.

Tak ukonstytuowana kosmologia, posilkując się mitem nie pozostawia żadnego miejsca na misinterpretację, czym jest zło a czym dobro. Zarówno wszechświat jak i człowiek składają się z materii-zła, gdyż budulcem wszechświata były eony ciemności, a człowieka materia samego Pana Ciemności [8], a także formy-dobra, gdyż wszechświat został stworzony z zamysłu Światłości, a człowiek na podstawie obrazu Pierwszego Człowieka, który był świetlistą emanacją. Dualizm ten jest nie tylko natury metafizycznej oraz fizycznej, lecz także występuje na płaszczyźnie psychologicznej oraz etycznej. Zanim człowiek otrzymał Świetlisty rozum, mnożył się i czynił to amoralnie nie ze względu na własny wybór, a poprzez brak wglądu. Od kiedy Jezus niszcząc złą materię na Krzyżu, wybawił człowieka od grzechu nieświadomego i otworzył mu, a raczej tej jego części, która jest dobrem, drogę do Królestwa Światła, spoczywa na nim podwójna odpowiedzialność. Musi nie tylko doprowadzić do wyekstrahowania swego światła, ale także jest odpowiedzialny za nawracanie tych, którzy z objawieniem się jeszcze nie zaznajomili, ponieważ każda cząstka światła musi powrócić do swego źródła. Jak wiadomo jednym z najgorszych czynów jakich mógł dopuścić się człowiek było wydanie potomstwa, gdyż powielano to zło w świecie, dlatego manicheizm często przybierał niebezpieczną formę, próbując siłą nie dopuścić do rozmnażania się. Życie wyznawcy skupiało się głównie na oddzielaniu dobra od zła, zarówno poprzez czyny jak i koncepcyjnie.

Rozwinęło to dość skomplikowany obrządek, z takimi elementami jak chociażby uwalnianie światła z roślin przez *electi*. [9], czy odpust grzechów, tym którzy ich słuchali przy wieczerzy.

Istnieje więc dualizm na poziomie noetycznym, na poziomie fizycznym, i wreszcie na poziomie psychicznym. Jednak manichejczycy wprowadzają dość odważny element do tego schematu, a mianowicie zmienność ilościową i jakościową w samych noetycznych zasadach, a co więcej fakt, że na zmiany te mają wpływ najodleglejsze produkty działalności zasad, czyli ludzie. W równowadze pomiędzy dobrem a złem nastąpiła aberracja i albo uda się przywrócić równowagę z pomocą działającego wszechświata i Świetlistego Rozumu w ludziach, albo Ciemność pochłonie Światło i tym samym zapanuje w świecie noetycznym. Każda jednostka ma swój udział w tym starciu.

Pomimo wielu wewnętrznych sprzeczności tak przedstawiona doktryna sprawiała, że ludzie pozostawiali wszystko za sobą by tylko pomóc dobru. Wiedza o tym, że działa się nie tylko dla siebie, potrafiła przełamać hedonizm, dostarczając bodźców niezbędnych do wewnętrznej przemiany. Jednak zanim postawimy owych wyznawców światła na piedestale z powodu oddania się w pełni dobru, należy zdać sobie sprawę, że dobro jakie postrzegali manichejczycy daleko ma do dobra obiektywnego, a co za tym idzie aż nazbyt często swoimi dążeniami doprowadzali oni do wielkich szkód i tragedii. Jednak ocenę manicheizmu jako idealnej postawy moralnej czy niebezpiecznego fanatyzmu pozostawiam mistykom, filozofom i historykom, którzy poświęcają swe życie na badania w tym zakresie.

Bibliografia:

1. Prokopiuk J. *Mit manichejski*, „Literatura na świecie” 1987, nr 12 (197), s. 91-99
2. Jonas H., *Religia gnozy*, Kraków 1994; rozdz. 9: *Stworzenie, historia świata i zbawienie w nauce Maniego*, s. 220-249
3. Runciman S., *Średniowieczny manicheizm*, Gdańsk 1996; rozdz. 2: *Podłoże gnostyckie*, s. 13-31
4. Prokopiuk J., *Gnoza, gnostycyzm i manicheizm. Apologia pro domo sua*, „Literatura na świecie” 1987, nr 12 (197), s. 3-11
5. Heinzmann R., *Filozofia średniowieczna*, Kęty 1999; s. 20-21
6. Niel F., *Albigensi i Katarzy*, Warszawa 2002

Zobacz także te strony:

[Manicheizm i wczesne chrześcijań.](#)

[Manicheizm](#)

[Miniona katolickość manicheizmu](#)

Przypisy:

[1] Niektórzy podają, że był to odłam Madajczyków.

[2] Prokopiuk J., *Gnoza, gnostycyzm i manicheizm. Apologia pro domo sua*, „Literatura na świecie” 1987, nr 12 (197), s. 3-11.

[3] Istnieją głosy jakoby prawdziwy manicheizm istniał w zaawansowanym średniowieczu tylko w Azji Mniejszej, gdzie nie przetrwał najazdu Czyngis-Chana w 1220 roku, a odłamy europejskie i chińskie powinny być raczej nazywane sektami dualistycznymi, a nie manicheizmem. Stanowisko takie prezentuje m.in. Steven Runciman. Runciman S., *Średniowieczny manicheizm*, Gdańsk 1996; rozdz. 2: *Podłoże gnostyckie*, s. 13-31.

[4] Korespondencje do Kali, Lilith, Tiamat etc.

[5] Korespondencje do Thotha, Raziela, Fosforosa etc.

[6] Vide emanacjonizm.

[7] Jonas H., *Religia gnozy*, Kraków 1994; rozdz. 9: *Stworzenie, historia świata i zbawienie w nauce Maniego*, s. 220-249.

[8] Należy pamiętać, że Ciemność, Pan Ciemności, Zło, Królestwo Ciemności są synonimami, używanymi przez manichejczyków w zależności od przyjmowanej przez zasadę zła roli. Jak podaje Prokopiuk, jednym z tych synonimów jest *Hyle* czyli materia. Prokopiuk J. *Mit manichejski*, „Literatura na świecie” 1987, nr 12 (197), s. 91-99

[9] Wybrani-wyznawcy, którzy mogli zostać zbawieni jeszcze w tym wcieleniu.

Łukasz Berezowski

Ukończył multiprofil (matematyczno-fizyczno-biologiczno-chemiczny) w I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kasprowicza w Racibórz. Obecnie student filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-06-2008)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5942>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl